

# REPUBLIKA

Rok VII

ŁÓDŹ. CZWARTEK, 3 STYCZNIA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 3

## Groźny pożar fabryki koronek T. Bialera przy ul. Kilińskiego 102

### Czteropiętrowy gmach w płomieniach.--Dom mieszkalny zagrożony.--Wszystkie oddziały straży ogniowej biorą udział w akcji ratunkowej.

Około godz. 2-ej w nocy miasto zaalarmowane zostało potężnym rykiem syren.

Jednocześnie nad południowo-wschodnią częścią miasta zabłysła złowieszcza łuna. W kilka minut później rozlegać się zaczęły trąbki straży pożarnej, która podążała na ul. Kilińskiego 102. **PALIŁA SIĘ FABRYKA KORONEK P. BIALERA.**

Na miejscu zjawily się natychmiast wszystkie oddziały straży, które pod do wodztwem kom. Scheiblera przystąpiły do ratunku płonącego obiektu.

Olbrzymi czteropiętrowy gmach fabryczny mieścił się w podwórzu, przylegając jedną ścianą do domu mieszkalnego przy ul. Kilińskiego 104.

Akcja ratownicza prowadzona była

jednocześnie z trzech stron, od podwórza fabrycznego, gdzie pracowały oddziały I, II i IV, od podwórza przy ulicy Kilińskiego 104, gdzie pracował III oddział oraz od ul. Nawrot.

Dzięki szybkiej i planowej akcji szalejący żywioł udało się w ciągu pół godziny zlokalizować, czem **URATOWANO OD NIECHYBNEGO ZNISZCZENIA CAŁOŚĆ OBIEKTU FABRYCZNEGO.**

Pożar wybuchł na kilka minut przed godziną drugą i zauważony został przez lokatorów domu mieszkalnego znajdującego się w obrębie zabudowań fabrycznych. Jeden z lokatorów zauważywszy wydobywające się z okien trzeciego piętra języki ognia i kłęby dymu zaalarmował natychmiast straż ogniową.

Ogień rozszerzając się stopniowo na czwarte piętro, objął całe te dwie kondygnacje. Ponieważ jednak powstał on w samym rogu lewego skrzydła fabryki większość gmachu udało się uratować.

**PASTWA PŁOMIENI PADŁA PRZEDZĄ NAGROMADZONA W ZNACZNYCH ILOŚCIACH**

na III piętrze, gdzie między innymi znajdowała się t. zw. opalarka elektryczna.

Krytycznej nocy fabryka była nieczynna, gdyż pracę ukończono o godz. 10-ej wieczorem, pożar zatem wybuchł w cztery godziny później.

**STRATY ZNACZNE. NARAZIE JE-DNAK JESZCZE NIE USTALONE. FABRYKA BYŁA UBEZPIECZONA.**

Na miejscu przez cały czas pożaru

obecni byli przedstawiciele władz z wicewojewodą Lewickim, prokuratorem Szmidtem i insp. Niedzielskim.

Godz. 2 m. 30 rano. Pożar opanowany. Straż ogniowa zabezpieczywszy już dostatecznie prawe skrzydło gmachu oraz pierwsze i częściowo drugie piętro płonącego skrzydła, stopniowo pożar lokalizuje. Na miejsce przybył współwłaściciel fabryki radny Bialer.

Godz. 3-cia rano. W chwili, kiedy oddajemy numer pod prasę pożar wygasła. Straż w dalszym ciągu pracuje energicznie nad stłumieniem ognia, który till się jeszcze na III piętrze. Niektóre oddziały straży wracają już do koszar.

## Nota sowiecka do Polski

### W sprawie zawarcia dodatkowego protokołu do paktu Kelloga.

#### Sowiety chcą wystąpić w roli pośrednika między Polską a Litwą.

#### Rząd sowiecki pragnie wyrwać inicjatywę zapewnienia pokoju z rąk amerykańsk. Propozycja dyplomatów moskiewskich jest sprytnym manewrem.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Rząd sowiecki przesłał do rządu polskiego projekt zawarcia protokołu do dodatkowego do paktu Kelloga.

Projekt protokołu brzmi tak następująco:

„Centralny komitet wykonawczy ZSSR i Prezydent Rzeczypospolitej, ożywił pragnieniem umocnienia dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy ZSSR, a Polską i pragnieniem wprowadzenia w życie umowy o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki narodowej, podpisanej 27 sierpnia 1928 r. w Paryżu — postanowili urzeczywistnić powyższe zamierzenia przez niniejszy protokół i w tym celu wyznaczili swych przedstawicieli: C.K.W. ZSSR... i Prezydent Rzeczypospolitej... którzy po dokonaniu wymiany swych pełnomocnictw uznali je za sporządzone we właściwej formie — postanowili co następuje:

1) Umowa o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki narodowej, podpisana w Paryżu 27 sierpnia 1928 r., załączona w odpisie do niniejszego protokołu, jako jego część nierozdzielna, wchodzi w życie między ZSSR a Polską po ratyfikowaniu umowy paryskiej z r. 1928 przez odnośne ciała ustawodawcze ZSSR i Polski.

2) Protokół podlega ratyfikacji ciał ustawodawczych ZSSR i Polski zgodnie z postanowieniami ich konstytucji. Protokół wejdzie w życie we wzajemnych stosunkach między ZSSR a Polską z dniem wymiany dokumentu ratyfikacyjnych dotyczących go, która to wymiana nastąpi w... w tydzień po ratyfikowaniu go przez obie strony.

3) Wprowadzenie w życie umowy paryskiej z r. 1928 na mocy niniejszego protokołu między układającymi się stronami będzie miało miejsce w nast. sposób: Skoro na podstawie art. 2 niniejszego protokołu protokół ten wejdzie w życie a ciała ustawodawcze ZSSR i Polski dokonają ratyfikacji umowy pa-

ryskiej z 1928 r. — każda z 2-ch układających się stron, niezwłocznie zawiadomi drogą dyplomatyczną stronę drugą. Jako chwilę wprowadzenia w życie umowy paryskiej między ZSSR, a Polską uważać się będzie moment otrzymania drugiej ze wspomnianych notyfikacji.

4) Przystąpienie do protokołu niniejszego otwarte jest dla rządów wszystkich krajów. Zawiadomienie o przystąpieniu do niego powinno być skierowane na imię tego rządu... który zawiadomi innych wszystkich uczestników niniejszego protokołu o dokonaniu przystąpieniu. Z chwilą otrzymania wspomnianego zawiadomienia, niniejszy protokół wchodzi w życie w stosunkach między przystępującymi państwami a wszystkimi uczestnikami niniejszego protokołu.

5) Wejście w życie umowy paryskiej z roku 1928, na podstawie niniejszego protokołu we wzajemnych stosunkach między państwami, które doń przystąpiły a wszystkimi pozostałymi uczestnikami protokołu będzie się odbywać w nast. sposób:

Skoro na podstawie art. 4 niniejszego protokołu którekolwiek z państw trzecich przystąpi do niego a ciała ustawodawcze tego państwa dokonają ratyfikacji umowy paryskiej z r. 1928 — rząd tego państwa, które przystąpiło, zawiadomi o tem drogą dyplomatyczną rząd...

który zanotyfikuje o tem innym uczestnikom niniejszego protokołu. Jako moment wejścia w życie umowy paryskiej z roku 1928 we wzajemnych stosunkach między uczestnikami protokołu a wszytkimi uczestnikami protokołu będzie uważana chwila otrzymania przez rząd wspomnianej notyfikacji.

6) Przewidziane przez niniejszy protokół wejście w życie umowy paryskiej z roku 1928 we wzajemnych stosunkach między uczestnikami protokołu będzie miało miejsce niezależnie od nabrania mocy przez umowę paryską jak to określa art. 3 tej ostatniej.

W dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali protokół i złożyli swe pieczęcie. Wykonano w 2-ch egzemplarzach i podpisano dnia... roku..

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Ogłoszony wczoraj tekst noty rządu Sowietskich wywołał w kołach politycznych wielkie wrażenie. Oficjalna opinia rządu polskiego o nocie nie jest dotychczas znana. Będzie ona opublikowana w ciągu najbliższych dni jednocześnie z przestaniem rządowi sowieckiemu odpowiedzi. W każdym razie tymczasem z kół miarodajnych otrzymujemy pewne opinie co do samego tekstu noty.

Informatorzy nasi wyrażają zdumienie że rząd sowiecki uważa za właści-

we wystąpienie z tego rodzaju propozycją nie mając żadnych powodów, tembardziej nie wytłumaczony jest pośpiech Sowietskich gdyż obecne stosunki polsko-sowieckie wcale pośpiechu takiego nie zdają się usprawiedliwić.

Jeśli chodziłoby o gwarancje pokoju na wschodzie to o wiele

realniejsze są propozycje postawione swego czasu przez stronę polską, polegające na zawarciu zwykłego traktatu arbitrażowego. Stronie polskiej nie wydaje się koniecznym zawierać obecnie dodatkowy protokół do paktu Kelloga kiedy sam traktat nie jest jeszcze ratyfikowany nawet przez te państwa które go pierwotnie w dniu 28 sierpnia w Paryżu podpisały. Całe wystąpienie rządu sowieckiego w nocie do Polski czyni wrażenie w kołach politycznych jakby rząd moskiewski chciał wyrwać inicjatywę zapewnienia pokoju z rąk Waszyngtonu i przenieść ją do Moskwy. Ten fakt ostatni przeczy głosom prasy francuskiej która twierdzi iż sowiety chcą uczynić wszystko celem poprawienia swych stosunków w Ameryce i otrzymaniu tam pożyczki. Tego jednak rodzaju pociągnięcia jak pozbawienie amerykańskiej satysfakcji pacyfistycznych może mieć skutki raczej przeciwnie. W Warszawie zwracają szczególną uwagę na fakt że noty o dodatkowym protokole do paktu Kelloga otrzymały tylko Polska i Litwa natomiast pominięte zostały państwa bałtyckie oraz Rumunia. W płaszczyźnie stosunków polsko-litewskich jednocześnie wysłanie jednobrzmiących not do Kowna i do Warszawy robi wrażenie jakoby rząd sowiecki chciał się zabawić w pośrednika pomiędzy Polską a Litwą.

W tym wypadku z całą stanowczością stwierdzić należy iż uregulowanie stosunków między Polską i Litwą może być załatwione tylko przez radę Ligi jako przez instytucję do tego powołaną a w żadnym razie przez jakiegokolwiek bądź inną państwo.

## Śmierć króla angielskiego

spodziewana jest sada chwila.

Londyn, 2 stycznia.

Poprzedni biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego stwierdził nieznaczną poprawę. Jednak już w parę godzin po ukazaniu się biuletynu, a mianowicie wieczorem w dzień Nowego Roku nastąpiło znowu bardzo znaczne pogorszenie.

Czterej lekarze, czuwający przy łóżu królewskim, stracili nadzieję utrzymania przez dłuższy czas króla przy życiu. Pomimo wszelkich środków, katastrofy nie da się uniknąć. Do łóża królewskiego wzywano dotychczas wszystkie znaczniejsze sławy naukowe.

# SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Najwspanialszy z dotychczasowych filmów cyrkowych

**MOTTO:** *Wiem: mężczyzny, z którego się śmieją, nie pokocha żadna kobieta...*  
 („LOOPING THE LOOP“)

## Ten, z którego się śmieją

W rolach głównych: trójka najznakomitszych aktorów filmowych:

## Werner Krauss-Jenny Jugo-Warwick Ward

Cały obraz ymi program wielkiego cyrku stołecznego!!! Karkolonne „Salto mortale” w powietrzu!!!

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek o godz. 4 30 pp.

### Polsko-francuskie rokowania

rozwijają się pomyślnie.

Od kilku tygodni toczą się w Paryżu polsko-francuskie rokowania o zmianę i uzupełnienie traktatu handlowego.

W chwili obecnej odbywa się uzgadnianie poszczególnych kwestyj.

Przewodniczący delegacji polskiej, dyr. dep. Sokołowski, przyjeżdżał kilkakrotnie w okresie rokowań do Warszawy, gdzie odbywał w ministerstwie przemysłu i handlu konferencje porozumiewawcze.

Ogólny wynik rokowań uważać należy za pomyślny.

Rokowania potrwać jeszcze około miesiąca.

### Amanullah wypłacił żołd żołnierzom.

Londyn, 2 stycznia.

Donoszą z Peshawaru, że według nadeszłych tam wiadomości z Kabulu, król Amanullah wypłacił wojskom, które biorą udział w walkach z powstańcami zaległy żołd za dwa miesiące. W ten sposób jeden z głównych powodów do niezadowolenia wśród armii został usunięty. Również ludność cywilna, która odniosła szkody w związku z powstaniem otrzymała przyrzeczenie wypłaty odszkodowania.

Poselstwo afgańskie w Londynie ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że likwidacja powstania zbliża się ku końcowi. Istnieje uzasadniona nadzieja, że po upływie krótkiego czasu pokój zapanuje w całym kraju.

Londyn, 2 stycznia.

W promieniu 20 mil dokoła Kabulu nie znajdują się już żadne wojska powstańcze. Droga wiodąca z Kabulu do Kandaharu, która w dalszym ciągu łączy Afganistan z Indiami, jest zupełnie zabezpieczona i opróżniona z wojsk powstańczych. W całym Afganistanie panuje spokój.

### Polska owiana jest duchem wolności. Deklaracja Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Nowego Roku.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Światowa agencja prasowa „Anglo American Newspaper Service” otrzymała deklarację noworoczną od najsłynniejszych przedstawicieli państw całego świata. Prezydent Rzeczypospolitej p. Ignacy Mościcki dał deklarację następującej treści:

Polska pracuje dla idei pokoju, szerzenia dobrej woli między narodami i całym jej wysiłkiem jest postęp moralny i materialny, najściślejszą współpracą w zakresie międzynarodowym dla osiągnięcia wolności, sprawiedliwości i prawa. Tym duchem były owiane wszystkie generacje które od 150 lat walczyły o niepodległość Polski.

Poczucia, które ożywiają obecnie naszą Polskę są te same jakie wyznawali za czasów Kościuszki najlepsi w naro-

dzie. Zdażyli oni właśnie przeprowadzić pierwszą reformę w dziedzinie wychowania i nauczania, obwieścili krajową nową konstytucję demokratyczną, podjęli odbudowę państwa na fundamencie pokoju gdy Polska która od dziesiątego wieku była strażnicą cywilizacji od wschodu została rozszarpana z pogwałceniem wszelkich praw międzynarodowych.

Polska dzisiejsza prowadzi swą pracę pod temi samymi hasłami jakie przyświecały jej przodkom. Po dziesięciu latach wyteżonej pracy osiągnęła Polska wielkie wyniki w dziele politycznego i gospodarczego wzmocnienia kraju i nie wątpi ona obecnie iż wszystkie wolne narody świata nie zezwola i nie dopuszczą do wznoszenia przeszkód na drodze wiodącej Polskę ku spełnieniu jej misji pokojowej i postępowej.

### Ustanowienie sądów grodzkich w województwie łódzkim.

Warszawa, 2 stycznia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Rozporządzeniem min. sprawiedliwości z 3 grudnia 1928 r. obowiązującym od 1 stycznia 1929 r. zostały ustalone siedziby i okręgi sądów grodzkich na obszarze m. st. Warszawy, powiatu lubelskiego, łódzkiego i warsz. Rozporządzenie to brzmi nast.: Na podstawie art. 4 par. 2 i art. 270 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. R. P. nr. 12 z r. 1928 poz. 93) zarządza się w powiecie łódzkim: a) sąd grodzki w Łodzi, obejmujący miasta Konstantynów,

Łódź, Rude Pabjanicką oraz gminy Bałce, Bełdów, Brus, Nowosolna, Puczniew, Radogoszcz, Rąbień, b) sąd grodzki w Tuszynie obejmujący miasto Tuszyń i gminy Brójce, Chojny, Czarnocin, Górki, Wiskitno i Zeromin, c) sąd grodzki w Zgierzu obejmujący miasto Zgierz oraz gminy Bruźca, Dzierżąno, Luśmierz, Łagiewniki, Nakielnice.

Par. 2 Sprawy karne rozpatrywane przez sądy pokoju dla nieletnich w Lublinie, Łodzi i Warszawie przechodzą pod rozpoznanie właściwych sądów grodzkich.

### Niemcy mogą płacić odszkodowania

Tak orzekł agent reparacyjny Parker Gilbert.

Paryż, 2 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa zajmuje się omawianiem raportu Parkera Gilberta o zdolności płatniczej Rzeszy niemieckiej.

Echo de Paris zauważa, że Niemcy winni zapłacić sumy, które są dłużni swoim wierzycielom europejskim i amerykańskim a pozatem winni pokryć koszty odbudowy zniszczonych okolic Francji i Belgii. Zdaniem tego dziennika zlikwidowanie komisji transferowej jest niedostatecznym argumentem dla odroczenia spłaty długu niemieckiego wobec tego iż stabilizacja waluty niemieckiej jest zapewniona.

L'Avenir podkreśla, iż sprawozdanie Parkera Gilberta stanowi kapitalny dokument dla pracy rzeczoznawców.

Berlin, 2 stycznia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Raport agenta reparacyjnego Parkera Gilberta o położeniu finansowym Niemiec w roku 1928, wywołał niezadowolenie w niemieckich kołach finansowych i politycznych. Szczególnie krytykowaną jest opozycja Gilberta aby Niemcy przeprowadzili wymianę not Reichsbanku na złotowe. Koła bankowe dowodzą, iż położenie na międzynarodowym rynku pieniężnym nie pozwala na tak-

eksperyment, zaś optymizm raportu uważany jest za przesadzony. „Deutsche Allgemeine Zeitung” twierdzi, iż Gilbert chce zmusić Niemcy do płacenia pełnych rat wedle planu Dawesa w wysokości 2,5 miljarda marek rocznie. „Berliner Tageblatt” zarzuca Gilbertowi, że nie uwzględnił w swym raporcie szeregu doniosłych czynników gospodarczych o których istnieniu wiedział.

### Jak pogodzić robotnika z pracodawcą?

Sztokholm, 2 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Z inicjatywy ministra do spraw społecznych została zwołana do Sztokholmu konferencja dla sprawy pokoju w dziedzinie pracy. Wczoraj minister dla spraw społecznych Lubeck dokonał w gmachu parlamentu otwarcia tej konferencji, oświadczając w swym przemówieniu, iż celem konferencji będzie zbadanie możliwości urzeczywistnienia jaknajściślejszej współpracy pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami, opartej na podstawie dobrowolnej umowy.

W konferencji bierze udział około 200 reprezentantów obu stron.

### Rozmowa telefoniczna z Paryżem kosztować będzie 28 zł.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Stała komunikacja telefoniczna Warszawy z Londynem i Paryżem będzie otwarta w krótkim czasie. Zwykła rozmowa z Paryżem kosztować będzie około 28 zł, a z Londynem około 35 zł.

### Sejm wznowi pracę 9 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Początek prac sejmowych wyznaczony został na dzień 9 stycznia. Tego dnia zbierze się komisja kontroli długów państwowych celem ustalenia sumy długów państwa na dzień 1 stycznia 1929 roku. W dniu 10 stycznia b. r. odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji sejmowej i plenum sejmowe.

### Strajk tramwajowy w Katowicach.

Katowice, 2 stycznia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Strajk tramwajowy trwa w dalszym ciągu. Dziś odbyło się zebranie strajkujących tramwajarzy, na którym uchwalono strajk kontynuować.

### Sowiety chcą zamówić okręty w stoczniach gdańskich.

Gdańsk, 2 stycznia.

Rząd sowiecki w toku rokowań gdańsko-sowieckich w sprawie zamówień dla gdańskich stocznii przedłożył w tych dniach senatowi ostateczną propozycję, w której m. in. domaga się kredytów dla uruchomienia całego szeregu statków. Rząd sowiecki w uzasadnieniu do swej propozycji oświadcza, że obecny projekt sowiecki jest najkorzystniejszy z wszystkich, jakie kiedykolwiek Sowiety przy zamówieniach zastosowały wobec zagranicy.

Senat gdański obecnie bada podstawy finansowe kupieckie projektu sowieckiego, mianowicie w tym kierunku, czy Gdańsk będzie miał dostateczną ilość pieniędzy na udzielenie tak wysokich kredytów.

### Dymisja gubernatora francuskiego w Maroku

Paryż, 2 stycznia.

Gener. rezydent Francji w Maroku sen. Steeg zgłosił swą dymisję. W kołach politycznych twierdzą że senator Steeg pragnie powrócić do Paryża ponieważ w razie przesilenia rządowego będzie on jednym z kandydatów do tek ministerjalnych.

### Brzydko zabarwione zęby

szpecą najładniejszą nawet twarz. Nieprzyjemny zapach usi działa odpychająco. Wady te dadzą się gruntownie usunąć jedynie przez codzienne używanie wspaniale orzeźwiającej, padnącej pasty do zębów Chlorodont. Już po parokrotnym użyciu, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont ze ząbkowaną szczecinią, zaznacza się zbawienne działanie tej pasty. Gnijące, między zębami, reszki potraw, zostają gruntownie usunięte, oddech staje się czysty, a zęby przybierają alabastrowo biały połysk.



### Bóle głowy

powstają najczęściej na tle przemęczenia lub przeziębienia i czynią nas przygnębionymi i niezdolnymi do jakiegokolwiek pracy.

Wtedy najskuteczniej pomagają tabletki

### Aspirin.

Łagodzą one bóle, a częstokroć chronią również i przed groźniejszymi chorobami.

Zalecane przez lekarzy.

Cena

6 szt. zł. 1,05 - 20 szt. zł. 2,55.

Do nabycia w aptekach.

# PO ODPLYWIE DZIEJOWYM.

W kaplicy Sykstyńskiej, w Watykanie, wyczarowany potęgą geniuszu, rozlata swój ogrom Sąd Ostateczny. Straszliwe Miserere, którego tematem grzechy, i upadek ludzkości, zbrodnia i kara, poświęcenie i wybawienie.

Dwadzieścia dwa miesiące malował Michał Anioł Strop i ściany Sykstyńskie. Piłmienna jego wyobraźnia zaludniła martwa i pustą przestrzeń tłumem nagich ciał, atletycznych postaci, potężnych ramion i piersi, silnych, prężnych róg. Nigdy kult dla kształtów ludzkich nie osiągnął takiej gloryfikacji, jak w fresku, zdobiącym sklepienie Sykstyńskie.

Gdy otoczenie papieża Pawła III, oburzone na zdrożności podobnego malarstwa w Sykstyńce, wniosło skargę, Michał Anioł, dumny i posepny, odparł wyniosłe i szyderczo: „Dusze nie mają krawców, którzyby je odziewali.“

W wieku włoskiego Odrodzenia, gdzie kult dla ciała — w rzeźbie, malarstwie, w naturze — nie znał granic, w parze z tym kultem szła wyzywająca otwartość w odsłanianiu charakteru, w nieukrywaniu okrucieństw, zbrodni, dzikich żądź, zdradzieckich zamysłów, rozwiązanych obyczajów.

Dusze ludzi tego stulecia nie miały krawców, którzyby je odziewali. Ludzie ci nie myśleli nawet o zadaniu sobie trudu przyodziania swej duszy, aby prześlone czarnej jej zakamarków. Owszem, byli tam, czem byli, jawnie, publicznie, do czynów swych się przyznając, poich stopniach pnać się ku sławie i władzy, plebsu głośnym wivatem lub głuchą, skrytą nienawiścią witan. Pierwsze kupowali złotem, cirkenses i sztuki popieraniem, drugim gardzili, zbrojni i dumni w siłę swych straży.

Ludźmi byli z jednego kawała metali. Ludźmi na miarę długa i pedzła Michała Anioła, lub sztyletu mściciela. Oni — ci wszyscy Medyceusze, Borgiowie, Visconti, Farnese, Faleri — politycy, wodzowie, mecenas, kondotjerzy, rozpustnicy, gwałciciele, tyrani.

Bujne i nieposkromione w swym pedzie Odrodzenie, zadziwiło i oślnię świat przepychem a ogromem swego indywidualizmu. Tłum był niczem — jednostka wszystkim. Nędze, cierpienia, tłumów tworzyły niemą dekorację apoteozy możliwych i wielkich. Zjawiał się czasem Savonarola, Cola Rienzi, rzucając hasło buntu. Echo odpowiadało im parokrotnie i... gasło.

Buntowniczy, wyniosły duch Michała Anioła Bounarotti poniósł go w chwili tworzenia Sądu Ostatecznego. Artysta i człowiek, który, stworzywszy z orły marmuru potężnego Mojżesza, uderzył go młotkiem w czoło, rzucając niemej postaci pytanie: Czemu nie mówisz? — artysta ten rzucił w swym Sądzie Ostatecznym rękawicę wielkim i moźnym. Ich wielkie zbrodnie otrzymują apoteozę nieprzemijającą, wieczną, trwałą kary i potępienia na Sądzie Bózym.

W wieku cywilizacji maszynowej od rzucono na bok przepych i jaskrawość szat Odrodzenia. Jawni i tajni wiekoczarzący tego świata kryją swe godności pod anonimową czernią demokratycznego stroju. I nie przyznają się do kultu cynicznej nagości. Dusze ich mają krawców, którzy starannie je odziewają. Etyka, aseptyka, profilaktyka oddały wszystkie swe skarby i zdobycze na użytek mowy, myśli i czynów machiawelów społecznych. Zastrzyknęli sobie potężne dawki Serum etycznego i darmobry Diogenes szukał z latarka elektry-

czną w ręką Borgiów, Viscontich, wielkich drapieżników, wśród tłumów kondotierów polityki i Mammona. Sami Arystyci, oczekujący cnotą.

Rzadko kiedy bogowie, przyglądający się sprawom ludzkim z wyżyn Olimpu, mieli tak wspaniałe widowisko Komedii ludzkiej, jak w wieku XX. W zakłamywaniu etyką i cnotą pobito wszystkie rekordy historyczne. Nawet za czasów rajy na ziemi nie widziano jeszcze podobnego ogrójca, w którym tygrysy, lamparty, pantery, duszciele wygłaszałyby z trybuny równie piękne mowy o potrzebie miłowania bliźniego, poszanowania kilku najważniejszych przykazań.

Nasycono i przesycono się obłudą i fałszem do tego stopnia, iż w Lidze Narodów zagnieżdżała się na dobre mucha tse-tse, a w czasie najpiękniejszych mów choroba śpiączki afrykańskiej poraża masowo dostojne zgromadzenie.

Kłamana cnota, tartuferja poraziły i zaraziły całe życie społeczne. Nikt i niczem już się nie entuzjazmuje, bo słowa zanadto dziś kłamią myślom i czynom.

Od czasu manifestów ś. p. prezydenta Wilsona nastąpił zmierzch **wszystkiego**, czemu nadawano na użytek świeżoczątny nazwę ideałów. Metafizyka, romantyka demokracji, zużyta do codziennych potrzeb dyplomacji i polityki, przeobraziła się w żargon giełdowy.

Chwilowa baśna lub haussa na akcje „równouprawnienia narodów“, „mandatów cywilizacyjnych“ czy „arbitrażu międzynarodowego“ dawała okazję do żonglowania wielkimi, wzniosłymi hasłami, które zbawia świat i t. d...

Czarne przestało być czarnem, białe — białem. Fałszując cele, fałszowano środki.

Zakłamanie ogólne w Europie doszło do zenitu. Sprawilo ono, iż „czas wielkich problemów i wielkich ruchów

światowych przeszedł nieodwołalnie“ jak się wyraził szczerze i lojalnie jęder z filarów pacyfizmu, p. J. Seydoux Gdyż, jak mówi tenże sam Seydoux, masy odwróciły się od góry kłamstw.

Zaden Michał Anioł nie stworzy już ponownie Sądu Ostatecznego. Mineń Odrodzenie włoskie i nie powróca jego aktorzy na arenę nowoczesną.

Jeszcze tylko satyra bezwzględna Shaw'a i równie bezwzględna, a na przeciwnym końcu stojąca brutalna szczerość Mussoliniego, dziś jako cynizm nie mile odczuwana, mogą nazywać po imieniu to co jest.

A nazywanie rzeczy po imieniu za wielki luksus może być poczytywane w czasach, gdy znowu żywoćnem się staje ironiczne pytanie wolterowskiego Zadiga: Cóż jest bardziej czcigodnego od zadawnionych nadużyć i kłamstw?

W. P.

## Krwawa bitwa na ulicach Berlina. Walka „Sierścienia“ z „cieślami hamburskimi“.

Berlin, w grudniu 1928 r.

Tytuł trochę bombastyczny? Nie szkodzi: bywają w życiu wydarzenia, niemniej fantastyczne od najbardziej sensacyjnych filmów. Czemu skąpić im w tytułach tego rozkosznie jaskrawego patosu, którego z powodzeniem używają kinaarze dla swych „pełnych napięcia i awanturnych przygód“ filmów?!

Przed jakimś czasem doniosły wszystkie dzienniki europejskie o fantastycznym wypadku w jakiejś małej miejscowości meksykańskiej. W czasie kiedy prawie cała ludność zebrana była w miejscowym kinie, wtargnęło do sali około trzydziestu bandytów. Sterroryzowali widownię rewolwerami, wyprowadzili kobiety na światło dnia, wybrali sobie trzydzieści najładniejszych dziewcząt i uprowadzili je w góry. Pościg policji pozostał dotychczas bezskuteczny. Władność ta przeszła prawie bez echa: była tak fantastyczna, że mało kto brał ją na serio. Ale najpowaźniejsze pisma potwierdzają jej autentyczność.

Proszę pomyśleć! Siedzą sobie ludzie w kinie, z zapartym tchem śledzą, jak Tom Mix walczy z jakimś zbrojcem, albo oglądają jakąś nieprawdopodobną awanturę miłosną Clary Bow... aż tu nagle wydarza im się w życiu coś, wobec czego błędnie cała romantyka filmu.

Powie ktoś: Meksyk jest krajem nie obliczalnych możliwości! W Europie się takie fantastyczne historie nie zdarzają!

Z telegramów wiadomo już wszystkim o wielkiej bitwie w wschodniej dzielnicy Berlina między stowarzyszeniem „Cieśli hamburskich“ a centralnym klubem zbrodniarzy berlińskich „Sierścienia“. Ale mało kto wie, że w całej tej krwawej awanturze odegrał pewną rolę — film.

Przed kilku miesiącami wyświetlano tu pod tytułem „Unterwelt“ sławny kryminalny film amerykański, znany zresztą zapewne i w Polsce, który odznaczony został przez doroczną Jury w Hollywood złotym medalem, pierwszą nagrodę wśród całej produkcji amerykańskiej za rok 1927. (Był to istotnie najwspanialszy film ubiegłego sezonu). Między innymi przedstawiono tam, ponoć na podstawie autentycznych obserwacji, **bal klubu zbrodniarzy w Chicago**. Weale elegancka sala, panowie we frakach, panie w balowych tualetach — pierwszorzędną, solidną zabawę. Najznakomitsi przedstawiciele poszczególnych branż — mordercy, złodzieje, włamywacze, oszuści, doliniarze — stanowili komitet i wywiązali się doskonale z swego zadania, nadać temu reprezentacy-

cyjnemu balowi wszelkie cechy nienagannie wytwornego zebrania. Tylko przy wejściu załatwiano drobną formalność, gdzieś indziej niepraktykowaną; panów poddawano małej rewizji osobistej, odbierając im na wszelki wypadek rewolwery.

Film? blaga? przesada? Chicago? — Bynajmniej! Berlińska bitwa cieśli i zbrodniarzy berlińskich, zgrupowani w centralnym klubie „Ring“, do którego należą wszelkie inne drobne organizacje fachowe, — reprezentacyjny bal. Przybyli naturalnie w strojach balowych i — jak na solidnych mieszczan berlińskich przystało — oczywiście i w odświętanych cylindrach. Niestety w jednej chwili nie poszli za wzorem amerykańskim: **nie odebrali gościom przy wstępie broni palnej**.

Naprzeciw „Ringu“ znajduje się lokal stowarzyszenia cieśli hamburskich. Stowarzyszenie to, znane w całych Niemczech, ma sławną tradycję i oparte jest jeszcze na dobrych, starych, solidnych zasadach rękodzielnictwa. Należy doń mogą wszyscy niemieccy czeladnicy cieśliscy, którzy wpłacają dość znaczne wpisowe i poddają się surowym przepisom stowarzyszenia. Oto przez kilka lat muszę wędrować piechotą przez Niemcy i pracować w rozmaitych majstrów. Na żadnym miejscu nie wolno im jednak przebywać dłużej niż miesiąc, a to w tym celu, by mogli zebrać z pracy w jaknajliczniejszych majstrów jaknajwięcej doświadczenia. W razie bezrobocia otrzymują z kasy stowarzyszenia sutą zapomogę.

Jako znakomici fachowcy są po ukończeniu swych wędrowek niezmiernie poszukiwani, a mimo braku studiów teoretycznych, mimo braku ogólnego wykształcenia, wielu z nich porobiło niezwykle kariery, zajmując naczelne stanowiska w przemyśle stolarskim.

Jadąc kilkakrotnie autem przez Niemcy, bardzo często ich spotykałem. Natychmiast można ich poznać, gdyż noszą **przepisowe, jednolite stroje: szerokie kloszowe spodnie płócienne, granatowe wcięcia marynarki i olbrzymie, czarne kapelusze**. Stowarzyszenie wierne wysokim tradycjom rzemiosłnictwa niemieckiego, posiada nietylko ostre przepisy fachowe, ale wymaga od swych członków wszelkich cnót obywatelskich, solidności, słowności, uczciwości i tych wszystkich innych, **zapomnianych już dziś cnót uczciwego rzemiosłnictwa**.

Otóż „Cieśle hamburscy“, których lokal sąsiaduje z klubem „Ringu“, jako ludzie pracowici, uczciwi, oszczędni i

pobożni, ale młodzi, krewcy i „honorowi“ często popadali w konflikty z panami zbrodniarzami. Między obydwoimi klubami toczyły się ciągle walki, nie przybierając jednak większych rozmiarów.

Aż oto ostatniej soboty, kilku członków „Ringu“ opuszcza salę balową i we frakach i cylindrach idzie złożyć wizytę cieślom. Ponieważ zachowują się powokujaco, dochodzi do **krwawej bitki na noże, przyczem cieśle, będący w swoim lokalu w przewadze, wypierają nieproszonych gości na ulicę i zabarykadują się**. Równocześnie wzywają na pomoc policję. Zanim policja przybyła, członkowie „Ringu“ rozprasają się i policja zastaje wszystko w najlepszym porządku. Pozostawiawszy kilka patroli oddział policyjny oddala się. Tymczasem „Ring“ wzywa ze swej strony, telefonicznie na pomoc wszystkie podwładne organizacje i wkrótce autami zajechała **kwiat podziemnego „tout Berlin“** i porzostawiawszy swoje patrole, udaje się na salę balową „Ringu“. Po jakimś czasie przybywa znów kilku cieśli, a zastawszy swą restaurację o stosunkowo wczesnej porze zamkniętą, zaczynają dobijać się do drzwi. Towarzystwo otwierają im, a w tej samej chwili wpadają za nimi do wnętrza patrole „Ringu“ i rozpoczynają nową walkę. Patrole policji, za słabe by moc zaprowadzić porządek, wzywają alarmem t. zw. Ueberfallkommando, skąd wysyłają na miejsce walki całą kompanię wojennie uzbrojonych ludzi. Tymczasem zgromadzeni na balu goście oblegają lokal i otwierają wsieckły ogień rewolwerowy. W krwawej bitwie obie strony ponoszą dotkliwe straty w postaci kilku ciężko rannych.

Wreszcie odsiecz policji przybywa — już po kilku minutach — na miejsce, nie zastając znów ani śladu bandytów: **nawet rannych towarzyszy uwieziono przygotowanymi autami...**

Czy to nie brzmi jak scenariusz filmu wy? Czy przygody Harry Peela są bardziej fantastyczne?!

J. M.

### Nowe aresztowania w związku z wykryciem wielkiego przemytu lekarstw.

Katowice 1 stycznia.

W związku z olbrzymią aferą przemycnictwa lekarstw z Niemiec do Polski aresztowani zostali: Hubert Pollack i jego wspólnik Surowiec, właściciel składu artykułów aptecznych w Katowicach oraz Stanisław Misiołkiewicz, stary referent urzędu wojewódzkiego. Był on cichym współnikiem szmuglerów. Śledztwo potrwa jeszcze czas dłuższy. Afera przybiera olbrzymie rozmiary.

## CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Gigantyczny rozmach inscenizacyjny romantycznie spotęgowanych dziejów **Stenki Razina**  
pod tytułem**WOŁGA... WOŁGA..!**W realizacji genialnego twórcy „Carskiego Kurjera” **W. Turzańskiego**.  
Monumentalna epopea sentymentu stepów i wód Wołgi, wielkich miłości i krwawych nienawiści.Orkiestra symfoniczna pod kier. **L. KANTORA**.

Początek o godz. 4.30 pp.



## TEATR MIEJSKI

Pojutrze, t. j. w sobotę o godz. 4-ej oraz w niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu (współ do czwartej) dane będą dwa tanie przedstawienia, na których po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza odebrą się dwa przedstawienia w sobotę — „Kupiec Wenecki” (ceny od 50 gr. do 4 zł.), w niedzielę — „Dzieje Grzechu”.

„Długonosy Karzelek i Królowa Gaska” po raz ostatni dla najmłodszej publiczności w niedzielę o godz. 12 w południe.

## „BROADWAY”

Sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway” z Lubińskiego, Łapińskiego, Fatakwiczówna, Boleckim, Janowskim, Kłowski i Jerzym Wojskowskim w rolach głównych zdobyła wielkie powodzenie i grana będzie w dalszym ciągu, dziś, jutro, w sobotę wieczorem, w niedzielę we wtorek przyszłego tygodnia.

## „CAREWICZ”

W środę przyszłego tygodnia Teatr Miejski występuje z premierą 3-aktowej dramaty dworskiego „Carewicz” Gabrieli Zapolskiej. Jest to ostatni utwór zmarłej przed kilku laty najznakomitszej polskiej autorki dramatycznej, niegrany dotychczas na scenie Teatru Miejskiego.

Rolę tytułową Carewicza (Mikołaj II przed wstąpieniem na tron) odtworzy Aleksander Węgielko, który tę rolę pierwszy kreował na scenach polskich. Popisową rolę kobiecą tancerki Soni odtworzy Karolina Lubińska. Inne ważniejsze role: Jerzy Chodecki, Kazimierz Kłowski (Car Aleksander III), Artur Socha (W. ks. Mikołaj Mikołajewicz), Michał Melina (Prezes Ministrów).

Reżyseruje Aleksander Węgielko.

Po dłuższej przerwie Teatr Miejski wznowia działalność artystyczną na terenie Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana, Dnia 6 stycznia o godz. 5 po południu w sali „Ogniska”, Przedzalniana nr. 68, odegrana będzie świetna komedia w 3-ach aktach Al. hr. Fredry „Gwałtu, co się dzieje”. Udział biorą: pp.: Dąbrowska, Opolska, Jakubińska, Hajduga, Mroziński, Korzelska, Chodecki, Woszczerowicz, Staszewski, Michalski, Dąbrowski. Reżyseruje Marjan Lenk. Bilety do nabywania w 5 oddz. straży ogniowej.

## TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Sekretarki Pana Prezesa”.

Ciesząca się powodzeniem komedia Fodora z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej rozpoczęła trzeci dziesiątek przedstawień i grana będzie jeszcze w Teatrze Kameralnym siedem razy do wtorku przyszłego tygodnia włącznie.

## TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie „Johne Firulkes”.

## Z TEATRU „ARARAT”.

Dziś i codziennie o godz. 9.30 wiecz. powtórzenie świetnego programu p. n. Łatki, grającego od 4-eh tygodni przy przepelnionych widowiskach. Kasa czynna od godz. 6-ej wiecz.

**Trzy muzea w Łodzi.****Pierwsze cenne zbiory nadejdą w ciągu bieżącego miesiąca.**

Z miarodajnej strony dowiadujemy się następujących szczegółów, dotyczących inowacji, jakie już w najbliższym czasie zajdą w dziedzinie łódzkiego muzealnictwa:

Mające nadejść do Łodzi zbiory Bartoszewicza podlegają w Krakowie obecnej katalogizacji. Po przybyciu do Łodzi znajdą one stałe locum w gmachu magistratu na Placu Wolności pod nr. 1. W tym celu wydziały: podatkowy i zdrowotności przeniesione zostaną do innych gmachów, zbiory Bartoszewicza zaś we spół z obecnym wydziałem archiwalnym stanowiąc będą „pod zegarem” formalne muzeum, nad którym — jak wiadomo — rozłoży, jako kustosz, opiekę przybywający do Łodzi sam p. Bartoszewicz.

Zbiory przedstawiają się niezwykle cennie. W skład ich wchodzi około 2000 książek, rękopisów, pierwodruków etc., wśród których nie braknie również t. zw. „białych kruków”, pozatem kilkadziesiąt obrazów malarstwa polskiego, zajmujących wybitne miejsca w historii malarstwa polskiego, itd.

Wśród materiału bibliograficznego widnieje wiele unikatów, które stanowiąc mogą b. poważne podwaliny dla przyszłej biblioteki naukowej — jeżeli otwarcie wyższej uczelni jakiegokolwiek typu na gruncie łódzkim potrzebę takiej biblioteki uwarunkuje.

Jednocześnie ma w najbliższym cza-

nie nastąpić reorganizacja Muzeum Nauki i Sztuki przy ul. Piotrkowskiej 91. Mieszczące się tam zbiory przyrodnicze zostaną wydzielone i przeniesione do pracowni przyrodniczej przy ul. Piarowicza, gdzie powstanie specjalne muzeum przyrodnicze dla użytku szkół i młodzieży. Również zbiory z dziedziny techniczno - przemysłowej, znajdujące się obecnie w tem muzeum, mają być w rychłej przyszłości wydzielone z niego. Zbiory te stanowiąc będą podwaliny specjalnego muzeum techniczno - przemysłowego, którego powstanie w centrum polskiego przemysłu jest już oddawna nieodzowną potrzebą. Przemysł łódzki niewątpliwie pospieszy przyszej tej placówce kulturalnej z wydatną pomocą i poparciem.

W ten sposób Muzeum przy ul. Piotrkowskiej, uginające się obecnie — w szczyplych dwóch salkach — pod ciężarem nagromadzonych eksponatów z najróżnorodniejszych dziedzin życia i wiedzy, nabierze bardziej jednolitego charakteru. Eksponaty, jakie w niem pozostaną, złożą się na specjalne muzeum regionalno - etnograficzne województwa łódzkiego.

Z zamierzeń tych wynika, że już w najbliższym czasie ta dziedzina kultury spotęguje się w Łodzi i nabierze bardziej wyrazistych, niż dotychczas, cech.

Z.

**Inkaso weksli.**

Zdarza się często, że płatnik weksla przez niego wystawionego nie otrzymuje zawiadomienia o tem gdzie się ten weksel znajduje. Weksel taki oddawany jest do rejestra a płatnik ponosi zupełnie nie z własnej winy zbędne koszty. Rzecz ta wymaga uregulowania. Przewiduje się wydanie zarządzenia w sprawie trybu inkasa weksli. Każda awizacja na weksel, znajdujący się w danym miejscu musi być wręczona płatnikowi weksla za pokwitowaniem, lub przez pocztę listem poleconym. Pozatem o ile z winy posiadacza weksla wystawca nie otrzy-

ma zawiadomienia kosztu rejentalne po niesie płatnik wysyłający na inkaso, względnie inkasent.

W tymże rozporządzeniu zostanie uregulowana sprawa zatrzymywania wpływów pochodzących z inkasa weksli przez różne mniej solidne instytucje kredytowe. Zdarzały się wypadki, że od daty zapłacenia weksla do dnia wręczenia zapłaconej gotówki posiadaczowi tego weksla upływało nawet po kilka tygodni, przez ten okres czasu inkasent, bank, czy też prywatna osoba, operowała temi pieniędzmi.

ZRZESZENIE KOBIEC ŻYDOWSKICH  
W. I. Z. O.Sala Filharmonji.  
Dziśdnia 3-go stycznia r. b. 8.15 wiecz.  
punktualnie o godzinieWŁODZIMIERZ  
ZABOTYNSKIwygłosi odczyt  
w języku żydowskim  
na temat:CO JA WIDZĘ  
W PALESTYNE?Bilety od 1 zł. do 6 zł. nabywać można  
w kasie Filharmonji od g. 10.30 rano.

SPLENDID

Ostatnie, przedśmierne  
marzenie genialnego pi-  
sarza na ekranieStefana  
ŻeromskiegoNajbliższa  
premiera**Przedwiośnie**

Wkrótce

Przebój pol-  
skiej sztuki  
kinematogra-  
ficznej.

SPLENDID

**Rzemieślnik, zatrudniający 1 robotnika, nie ma obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.**

Sąd najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, które posiada doniosłe znaczenie dla ogółu rzemieślników i drobnych kupców.

Mianowicie, władze skarbowe przed niedawnym czasem pociągnęły do odpowiedzialności, niejakiego Abrahama Liskiera z Konstantynowa, który prowadził pracownię szewską przy pomocy jednego pracownika, nie wykupując świadectwa przemysłowego (patentu).

Abraham Liskier odwołał się w tej sprawie do sądu, który go uniewinnił wychodząc z założenia, że rzemieślnik, zatrudniający jednego robotnika, nie ma obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Na wyrok ten władze skarbowe złożyły skargę do Sądu Najwyższego. Władze wychodziły przytem z założenia, że zgodnie z praktyką ministerstwa skarbu, z punktu widzenia obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego właściciel przedsiębiorstwa, zatrudniony w swej pracowni winien być uważany za robotnika, z chwilą więc gdy zatrudnia już jednego, wykupić patent musi.

Sąd Najwyższy był jednak innego zdania i wydał orzeczenie, moca którego rzemieślnik, zatrudniający jednego robotnika, wolny jest od obowiązku wykupienia patentu. (a).

**RADJOPROGRAM**

11.56—12.10 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotniczo - meteorologiczny. 15.00—15.20 — Kom. meteor., gospodarczy, nadprogram. 15.20—15.45 — Odczyt p. t. „Co możemy obserwować na niebie w m. styczniu” — dr. Jan Gadomski. 15.45—16.00 — Kom. Ligii Obrony Pow. i Przeciwgazowej. 16.00—16.55 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10—17.35 — „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 17.35—18.00 — Odczyt z działu „Samorząd” p. t. „O środkach finansowych samorządu” — p. Małceł Porowski. 18.00—19.00 Audycja literacka. Warszawa. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.30—19.35 Odczyt p. t. „Mierzenie czasu robót w gospodarstwie rolnem” (Dział „Rolnictwo”) — prof. Stefan Moszczeński. 19.55—20.00 — Sygnał czasu z Warszaw. Obserw. Astronom. 20.00—20.05 — Kom. rolniczy. 20.05—20.30 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej” — prof. Stan. Niemirowski. 20.30 — Koncert Warszawskiej Orkiestry Policji Państwowej. 22.00—22.05 — Kom. lotn. - metedr. 22.05—22.20 — Kom. P. A. T. 22.20—22.30 — Kom. pol., sport., i nadpr. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z sali Małinowej hotelu „Bristol”.

„Wystrzegaj się kobiet, Stefanie.. Silniejszym od ciebie złamały życie.. Patrz, co ta kobieta ze mnie zrobiła... To wszystko ze zmartwienia, ze zgrzyoty... z najpiękniejszego filmu sezonu

**„Ojciec..!”**

Monumentalna premiera wkrótce w kinie „LUNA”.

**Dr. med. Józef Lubicz**  
ortopeda.Specjalista chorób kości i stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn).  
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.Gdańska 28, tel 41-46.  
Przyjmuje od 5 do 7.



### Pojedynek na... zęby Podczas walki odgryzł jeden drugiemu 2 palce.

Niezwykły wypadek zdarzył się przy ulicy Piotrkowskiej 163. Na przechodzącego tą ulicą 20-letniego Stanisława Szczecińskiego, zamieszkałego przy ulicy Sierakowskiego 33, napadł nieznanego osobnika, który zaczepił go, wszczął z nim awanturę, zakończoną nieszczęśliwie.

Rozwydrzony awanturnik, rzuciwszy się na Szczecińskiego, usiłował go pobić. Szczeciński, stając w obronie własnej, bronił się jak mógł. Napastnik atakował coraz energiczniej. Pozbawiony wszelkiej pomocy Szczecińskiej bronił się zawzięcie.

W pewnym momencie przewagę zdołał osiągnąć Szczeciński. Widząc to, napastnik jęł się ostatniego środka ratunku — zębów własnych. Chcąc się uwolnić od Szczecińskiego, chwycił go zębami za lewą rękę. Szczeciński wytrzymał ból wywołany rozpaczliwie pomocy. Bójka była by zakończona zwycięstwem Szczecińskiego, gdyby nie fatalna chwila, która zdecydowała ostatecznie i przeważyła szalę zwycięstwa na stronę napastnika, który chwycił zębami Szczecińskiego za palce lewej ręki i tak silnie nacisnął, że odgryzł mu 2 palce.

Szczeciński z bólu stracił przytomność i upadł na bruk, silnie krwawiąc. Widząc to, napastnik zbiegł w nieznanym kierunku. Poszkodowanego podnieśli przechodnie, którzy wezwali lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiózł go do domu. Napastnika poszukuje policja. p.

#### OPLATEK W H. K. S-SIE.

Dzisiaj, w dniu 3 stycznia 1929 r. o godz. 19-ej w sali Zarządu Z. H. P. ul. Ewangelicka nr. 9, zarząd harcerskiego klubu sportowego Łódź, urządza tradycyjny oplatek, na który zaprasza wszystkich członków czynnych H. K. S-u.

# Epidemia grypy w Łodzi. Codziennie zapada na tę chorobę około 400 osób. Występującej się powtórnego przeziębienia!

Epidemia grypy zwiększa się w Łodzi w dalszym ciągu. Ilość zachorowań jest narazie z dnia na dzień większa. O rozmiarach epidemii świadczy fakt, iż lekarze łódzcy są literalnie rozrywani. Opowiadano nam, iż skomunikowanie się z jakimkolwiek lekarzem, celem zaproszenia go do domu, dla odwiedzenia chorego, połączone jest z wielkimi trudnościami.

Jak nas informuje jeden z wybitnych lekarzy łódzkich, mimo zastraszających rozmiarów, obecnie panująca grypa w Polsce ma przebieg dość łagodny i lekki, podczas gdy w wschodniej Europie przybrała formę złośliwą.

Naogół cała choroba trwa kilka dni zaledwie, pozostawiając jednak po sobie „pamiętkę” na dwa tygodnie, w postaci ogólnego osłabienia, pewnego otumienia i t. d. Grypie towarzyszy, prawie zawsze, katar górnych dróg oddechowych, a więc nosa, tchawicy, a często, zwłaszcza u starych ludzi, i katar oskrzeli.

Początek choroby jest zazwyczaj ostry, zaczyna się wysoką gorączką, łamaniem w kościach (szczególnie nożnych) bólem głowy, oczu, bólami w krzyżu, uczuciem osłabienia i t. d.

Charakterystycznym jest, że przebieg choroby jest obecnie u kobiet daleko łagodniejszy, niż u mężczyzn. Zaobserwowano to w większości wypadków.

Jaki zarzek wywołuje grype — tego do dziś dnia nie stwierdzono. Prawdopodobnie jednak zarzek taki istnieje. W dużej jednak mierze przyczynia się

do zachorzenia zmniejszenie się odporności organizmu ludzkiego wskutek nagłych zmian temperatury i wilgotności powietrza.

Specyficznego lekarstwa na grype dotąd niema — objaśnił nas nasz rozmówca. Zachwalane przez różne firmy zagraniczne „specyfiki” przeciwko grypie nie posiadają rzeczywistej wartości leczniczej. Zdecydowanej celowej metody leczniczej przeciwko grypie też niema, a to właśnie skutkiem niestwierdzenia przyczyny choroby.

Oczywiście, medycyna nie opuszcza rąk bezsilnie i nie zgłębiwszy istoty samej choroby, zwalcza przynajmniej skutecznie jej objawy, rozporządzając dostateczną ilością środków przeciwwirusowych łagodzących bóle mięśniowe i usuwających symptomy kataralne.

Wiedza lekarska usuwa niewrażliwie, towarzyszącą grupie i zapobiega nadwyrężeniu serca.

W pierwszym rzędzie, po stwierdzeniu choroby, zalecić należy ciepłą, jednostajną temperaturę pokoju mieszkalnego, dobre odżywianie się, głównie płynami (dużo ciepłych płynów) — w razie zaś większego osłabienia, lub powiększenia się gorączki, należy wezwać lekarza ze względu na możliwość komplikacji.

Pragnąc zapobiec grypie, należy uważać, aby osoby, z którymi rozmawiamy zwłaszcza, jeśli mają katar, nie mówiły nam prosto w twarz i osób takich nie należy całować w rękę czy usta.

Należy się nadto racjonalnie ubierać,

dbając przytem, aby była znaczna różnica w ciepocie ubrania noszonego w mieszkaniu i na ulicy.

Z chwilą wystąpienia obawów grypy należy, na czas gorączki, położyć się do łóżka, po spadku zaś temperatury conajmniej przez trzy dni nie opuszczać mieszkania.

Celem radykalnego opanowania epidemii, należałoby w razie dalszego jej wzrastania i rozszerzania się wydać zakaz urządzania większych zgromadzeń, a przede wszystkim dyrekcja K. E. Ł. musiałaby przeciwdziałać przepełnieniu tramwajów. Doświadczenie bowiem wykazuje, że przepełnione tramwaje są najgroźniejszymi rozsadnikami grypy.

Grypa jest chorobą znana bardzo dawno bo już od wieku XVI.

W 1510 r. grypa objęła całą Europę, pochłaniając mnóstwo ofiar, a o grypie z 1580 r. przechowały się zapiski stwierdzające, że epidemia srożyła się zarówno w Europie, jak w Azji i w Afryce. W starym Rzymie zmarło wówczas na grypie 9000 osób.

Zima 1850 r. i 1851 przynosi wielką epidemję na starym i nowym kontynencie.

Od 1851 r. do 1889 r. nie słychać nic o wypadkach grypy.

W maju 1889 zjawia się ta choroba nagle w formie bardzo groźnej wśród robotników kolejowych w Bucharze, rozlewa się po całej Syberji i w połowie października wkracza do Rosji europejskiej. W listopadzie zanotowano wypadki grypy w Berlinie, Wiedniu, Warszawie i Paryżu, a na początku grudnia 1889 r. w Ameryce.

Od 1900 roku grypa grasuje u nas rok rocznie pod różnymi postaciami. Nosiła ju nazwę influenzy, hiszpanki, ukraińskiej, ostatnio jednak przyjęła się na stałe nazwa grypy.

Trudno byłoby podać ściśle cyfry o becnego nasilenia grypy w Łodzi. Należałoby bowiem przeprowadzić obliczenia nie tylko danych z lecznicy chorych lub szpitali, lecz od kilkuset lekarzy łódzkich. Przepuszczalnie jednak dzienne cyfra zachorzeń dochodzi do 300 — 400.

Jak nam wyjaśniono zapalenie płuc, jakie jest następstwem powtórnego przeziębienia występuje w bardzo groźnej formie. Należy więc być bardzo ostrożnym szczególnie w okresie rekonwalescencji.

Fanny! Czy zrozumiesz mnie?... Dla niego nie może się żenić... To jednak nie przeszkadza, żebyśmy byli przyjaciółmi do brzości przyjaciółmi...

Z filmu „Ojciec...!”  
Premjera wkrótce w kinie „LUNA”.

Przeznaczenie rozstrzygnęło za nas, nie walczmy z niem  
Bądź szczęśliwa Marjo.  
Pożegnanie dwu serc. Z genialnego arcydzieła

## „Miłość i lzy Szopena”

Wkrótce w CASINIE.

### W fotelu i za kulisami.

## Człowiek, zwierzę i cnota

Anegdota sceniczna w 3 aktach  
L. Pirandella  
w Teatrze Kameralnym.

Treść sztuki obraca się wokoło problemu: „Czy kapitan Perella zje krem z „aphrodisiacum”, czy nie?...

I tak: akt pierwszy wyjaśnia nam, w jakim celu ten krem został przygotowywany, w akcie drugim — poznajemy procedurę, dzięki której Perella polknął haczyk z afrodyzyjską przynętą; akt trzeci — uzmysławia nam skutki drugiego w postaci pięciu doniczek z kwiatami, oraz wcale niedwuznacznych, i mocno pogardliwych epitetów starej służącej.

Ten temat, jakby z „Dekameronu” nadaje się raczej na „szmoncesowaty” skecz do „Qui Pro Quo”, niż na budulec trzech aktów farsowych. I tylko taki genjusz teatru, jakim jest Pirandello, mógł sytuację najbardziej karkołomną i

absurdalną pikantnie rozwiązać jedną zreczną pointę’a...

Dowcip Pirandella w tej sztuce jest omal rozwiązał. Tu się rzeczy nazywa prawie po imieniu... A jednak granica przyzwoitości nigdzie nie jest przekroczona. Brutalizm przejaskrawień całkiem wiele momentów o silnym napięciu groteskowym...

Tak więc nastrój, jaki stwarza ta sztuka balansuje na granicy między cenzurą sprostnością i boccacciowską pikanterią. Ale nietrudno jest wyczuć subtelna ironię, która tkwi w stosunku autora do bohaterów jego sztuki.

Ci bohaterowie są postaciami symbolicznymi.

Nauczyciel Paweł to Człowiek, kapitan Perella. — Zwierzę, żona jego — Cnota. Przyjrzyjmy się bliżej tej trójce.

Paweł jest idjota. A w dodatku idjota - filozof. Być może, iż te kwalifikacje są dostateczne na nauczyciela domowego w małym miasteczku, ale jednakże niewystarczają, aby reprezentować

Człowieka. Kto go ratuje z sytuacji wprost tragicznej? Aptekarz, indywiduum, co do którego niema najmniejszej wątpliwości, że ma chroniczne rozmięczenie mózgu na tle niernormalnego pociągu do picia czarnej kawy Pawła. A zresztą, przysłowia wszystkich narodów mówią, że gdy ojciec miał dwóch synów mądrych, a trzeciego „od wrotnie”... oddawała go do apteki. I ten Toto, najgłupszy z aptekarzy, uratował Człowieka!.. O biedna Ludzkości zbawiona przez Farmację!..

Perella, żona kapitana, chodząca Cnota, jest przedewszystkiem chodzącą kretynką. Poza tem jest rozlazła, brudna i niezaradna. Przyczynie mi chyba wszyscy, iż tak pojęta Cnota jest idealną propagandą rozpusty!..

Kapitan Perella, samo Zwierzę, jest właściwie najsympatyczniejszą figurą w tej epopei półgłupków. To prawda, że zdradza żonę i zbudował sobie gdzieś w Neapolu, drugie gniazdko rodzinne, ale kto raz spojrzal na panią Perellę, ten pojął iż kapitan jest — mimo

pozorów brutalności — niesłychanie poczciwy. To jest właściwie jedyny mężczyzna i to w dodatku, jaki meski!.. Pięć doniczek!.. Hm!.. Wiek dwudziesty jest wiekiem rekordów!..

Uczłowieczone zwierzę, skretyniały człowiek i odrażająca cnota!.. Autor zdrwił sobie z własnych postaci scenicznych! Wyfantazjował je i wysmagał sarkazmem. Ale dla widza gorzka ironja Pirandella jest prawie nieuchwytna. Dla publiczności istnieje tylko esencjonalna pointę’a: pięć doniczek. Wiedział bowiem Pirandello, że powodzenie sztuki wymaga, aby było conajmniej pięć — „Pour epater les bourgeois!”..

Grano rzecz naogół dobrze. P. Znicz był świetnym nauczycielem Pawłem zwłaszcza koncertowo prowadził dialog z aptekarzem w akcie pierwszym.

Doskonałym kapitanem Perellą był p. Janowski.

Bez zarzutu byli również p. Kędzierska (p. Perella), Łapińska (Gracja), Woszczerowicz (aptekarz Toto).

W. POLAK.



Dzisiaj i dni następnym

Najwybitniejszy film wszystkich czasów. — Poświęcony matkom, żonom i córkom, które straciły na wojnie swych najbliższych. Najpotężniejszy epos bohaterski. Cudna pieśń miłości i zwycięstwa, mistrzowskiej reżyserji A. Rydera i A. Dupesa, podniecająca i wzruszająca do łez apologja na cześć pokoju i potępienia, największej hańby ludzkości — wojny między ludźmi. Film, stojący wyżej wszelkiej pochwały!

„Z dymem Pożarów”

(MATKA NIEZNANEGO ZOLNIERZA)

W rolach głównych Jean Murat i Michał Verby. Ceny miejsc na I-szy seans 50 groszy i zł. 1.— Początek o godzinie 4.30 pp.



Dzisiaj i dni następnym

Porywający potęgą uczucia dramat według sztuki ARTURA SCHNITZLERA „Freiwild” pod tyt. „ŁATWA ZDOBYCZ” (AKTORKA)

W rolach głównych: Najponętniejsza i najukochańsza Ewelina Holt, subtelny Jan Louis Lerch, niezapomniani bohaterzy filmu „Miłostki”, znany Bruno Kasiner. Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

CAPITOL

Róg Zawadkiej i Zachodniej UWAGA! Ceny miejsc na I-szy seans w dni powszednie oraz od 12-3 w soboty niedziele i święta 50 groszy i złoty 1.—

Dzisiaj i dni następnym! — Największe arcydzieło PAWŁA LENI według rozgłośnej powieści WIKTORA HUGO „L'HOMME QUI RIT”

W rolach głównych Conrad Veidt, Mary Philbin, Olga Baklanowa, Stuart Holmes i wielu innych oraz 5000 statystów — Ponadto: — „Łódź, ośrodek przemysłu włókienniczego” wytwórni „IRAFILM”

„Przedwiośnie” na ekranie Wywiad z reżyserem p. Henrykiem Szaro.

O „Przedwiośniu” marzyłem już od dawna — mówi reżyser obrazu, Henryk Szaro, młody jeszcze, energiczny człowiek. Jest w tem ostatnim dziele Żeromskiego, tyle objawień wzrokowych, tyle najcudniejszych symfonij płaszczyzn, że wydaje się, jak gdyby Żeromski przeczuwał, iż jest to ostatni jego twór i chciał w nim wyczerpać do dna wszystkie doświadczenia swej wrażliwości i swego geniuszu. — Jak zostało dzieło Żeromskiego opracowane? Istnieje przecież pomiędzy drugą, a trzecią częścią naprzysiężką, pewna luka — przerwa w akcji powieści? — Istotnie był to najtwardszy bodaj orzech do zgryzienia, gdyż od tej właśnie nieujawnionej dość wyraźnie przez wielkiego pisarza fabuły, zależało również odpowiednie zakończenie powieści. — Jak więc sobie Pan poradził z tem? — Zaprosiliśmy do opracowania dzieła Żeromskiego, najznakomitszego bołaj po Sieroszewskim pisarza naszego, Andrzeja Struga, i Anatola Sterna, którzy zrekonstruowali akcję w pełni, tak, aby stanowiła zamkniętą całość. — A więc „Przedwiośnie” będzie w najszerszym tego słowa znaczeniu wizją psychiki współczesnego nam społeczeństwa polskiego? — Tak, jak słusznie to gdzieś zaznaczono będzie to przedewszystkiem przekrój psychiki naszego powojennego społeczeństwa, na którego tle ukazał genialny Żeromski postać człowieka na wozie, jednego z tysięcy młodych, stanowiących o jutrze Polski. — A historia miłości Cezarego Barzkiego? — Odegra ona w filmie rolę nie mniejszą, niż jego przygody społeczne. Chciałbym ukazać „te trzy wielkie niezapomniane kochanki: rozkwitła i odurzająca swym przepychem miłość Lauri — prosta, piękna i czysta, jak poranek na kresach miłość Karoliny — i obłąkana, wśród wiaźd i melodji muzycznych polatująca, miłość biednej Wandzi”. Czołowe role „Przedwiośnia” kreowane przez najwybitniejsze sily naszej sceny i filmu, mianowicie: Marja Gorkczyńska, Marja Modzelewska, Tekla Trapszo, Marcello - Palińska, Zbyszko Sawan, Bogusław Samborski, Stefan Jarczyk, Bolesław Mierzejewski, Oktaw Kaczorowski, Władysław Walter i inni.

Kasa chorych bez zarządu

Termin wyborów nie ustalony, kadencja rady upłynęła.

Jak już donosiliśmy, z dniem 31 grudnia ub. r. wygasła kadencja obecnej rady kasy chorych. Wobec nieprzedłużenia jej, wytworzył się obecnie stan tego rodzaju, iż zarząd kasy musi się zdekompletować. Według bowiem art. 68 ustawy z dnia 19 maja 1920 r., zarząd kasy wybierany jest na trzy lata. Co roku musi jednak ustąpić jedna trzecia część członków, a na ich miejsce rada kasy wybiera nowych członków. Wobec tego, iż wybory do rady kasy nie odbyły się, należałoby zmienić 1/3 część członków zarządu. Niema ich jednak kto zastąpić albowiem obecna rada kasy, od dnia 1 stycznia b. r. de facto już nie istnieje. Wobec powyższego, do czasu wyjaśnienia tej sprawy zarząd kasy zоста-

je siłą rzeczy zdekompletowany o 1/3 część członków. Jak się dowiadujemy, w kołach k'erowniczych kasy panuje z powodu niewyjaśnienia sytuacji poważne zaniepokojenie, spodziewano się bowiem ogólnie, iż dekret o przedłużeniu obecnej kadencji do czasu wyborów zostanie wydany w odpowiednim czasie. Z drugiej jednak strony informują nas, że władze nadzorcze nie noszą się z zamiarem mianowania komisarza i że w ciągu najbliższych dni wyznaczony zostanie nowy termin wyborów, a tem samem kadencja zostanie automatycznie przedłużona. Według panujących opinii, wybory miałyby się odbyć wczesną jesienią, natychmiast po okresie urlopowym. Tak czy owak dni najbliższe przyniosą wyjaśnienie sytuacji. (—s).

Sukces łódzkiego muzyka

w Filharmonji berlińskiej Pisma niemieckie donoszą o niezwykłym sukcesie, jaki odniósł łodzianin, Paweł Klecki w Berlinie. Dyrygował orkiestrą koncertem symfonicznym w berlińskiej filharmonji, ca samo przez się już mówiący o jego talencie i uznaniu, jakim cieszy wśród miarodajnych sfer muzycznych za granicą. W programie koncertu, o którym fachowa prasa pisze, iż był on jednym wielkim triumfem polskiej muzyki znalazło się również najnowsze dzieło Kleckiego, koncert skrzypcowy g-du op. 19, w „Signale” czytamy, iż jest to „utwór dojrzawy, świadczący o wybitnych umiejętnościach Kleckiego, zawierający bogatą treść i z romantycznych źródeł twórcy poczętą muzykę, utwór który znakomicie przyczynia się do wzbogacenia współczesnej literatury skrzypcowej”. Wykonawcą koncertu był słynny skrzypek, Jerzy Kulenkampff. Klecki zarówno jako kompozytor, jak i dyrygent, doznał niezwykle serdecznego przyjęcia ze strony publiczności stolicy Niemiec.

Telepatja na usługach policji

Medjum wymienia nazwisko zbrodniarza.

Przed paru tygodniami, straż wojskowa na moście nad Prutem pod Czerniowcami w Rumunji usłyszała w nocy straszny krzyk kobiety, a następnie dwa strzały. Gdy żołnierze nadbiegli, zauważyli na wybrzeżu piaszczystym zwłoki kobiety z rozbitą głową i dwiema ranami postrzałowymi w głowie. Po kilku dniach stwierdzono, że zamordowaną jest polka, kobieta niezwyklej urody nazwiskiem Łopuszańska Bronisława, lat 22, robotnica fabryczna, jednak sprawców morderstwa nie schwytano. Stwierdzono, że Łopuszańska krytycznego dnia szła na spacer z dwoma studentami Arminem Kuhnem i Pawłem Grenke i swą siostrą, a wszyscy spacerowali przez pewien czas nad Prutem. Z początku podejrzewano o morderstwo Armina Kuhna, lecz zdołał on wykazać swe alibi i wypuszczono go z aresztu, natomiast drugi student, Grenke, łodzianin, wyjechał już do Łodzi, lecz i tak nikt go nie podejrzewał gdyż uchodził on za bardzo spokojnego i uczciwego człowieka. Gdy wszelkie usiłowania policji nie doprowadziły na ślad mordercy, rodzina zabitej zrezygnowała już z wykrycia zbrodniarza, lecz wówczas utworzył się prywatny komitet z jednym z redaktorów czerniowieckich na czele i komitet postanowił wezwać do pomocy jasnowiedzącą Elżę Gunter-Geffers z Niemiec, gdzie już słynną była z wykrycia mordercy i procesu w Insterburgu. Sprowadzono telepatkę na miejsce zbrodni i usłono ją. Nagle telepatka, która języka polskiego nie znała, rozpoczęła rozmowę z jakimś Pawłem i powiedziała: „Panie Pawle, co pan chce odemnie, zostaw mnie

pan, Ratunku!” i w tej chwili jasnowiedząca upadła, jakgdyby uderzona czemś. Następnie odegrała ona scenę zwabienia przez Pawła Grenke Łopuszańskiej nad Prut, wypowiedziała jego imię i nazwisko, a wreszcie oświadczyła, że Paweł Grenke znajduje się w Łodzi w więzieniu. Jasnowiedząca opisała scenę mordu i zanaczyła, że Grenke ma ślady zadrapań na ramieniu jako skutek stoczonej z ofiarą walki. Policja rumuńska natychmiast zwróciła się do policji łódzkiej i okazało się, że rzeczywiście Grenke przebywa w areszcie za jakieś przewinienie paszportowe, a oględziny lekarskie wykazały, że na ramieniu ma on jeszcze ślady zadrapań, a nawet ukąszeń. Z początku Grenke nie przyznawał się i oświadczył, że krytycznego wieczoru wrócił do domu o godz. 10-ej, a zbrodnia dokonana została około północy. Tymczasem dozorczyńcy z tego domu i inni świadkowie zeznali, że Grenke owej nocy wogóle do domu nie wracał. Władze rumuńskie wszczęły starania o wydanie Grenkego i w najbliższych dniach będzie on odstawiony do granicy i wydany sądom rumuńskim, a proces jego, ze względu na udział w nim jasnowiedzącej, wzbudził wielkie zainteresowanie. b.

Opłaty stemplowe.

W dalszym ciągu podawanej przez nas stałe interpretacji przepisów o opłatach stemplowych (ustalonych przez min. skarbu) podajemy następujące wyjaśnienia: 1) Pismo stwierdzające, iż zakład ubezpieczeniowy powierza komuś funkcję agenta podlega opłacie w wysokości 0.2 proc. według normy art. 90 ust. 1 ustawy o opl. stempl. 2) Legitymacja dla agenta ubezpieczeniowego, zawierające upoważnienie do przyjmowania wniosków ubezpieczeniowych do przyjmowania i kwitowania zadatku ulega opłacie takiej samej jak pełnomocnictwo do odbioru pieniędzy w wysokości 1 złotego. 3) Urzędy państwowe i przedsiębiorstwa państwowe przy zawieraniu umów: kredytowania należności skarbowych bardzo często żądają złożenia kaucji wekslowej w formie blankietu wekslowego, zawierającego jedynie podpis i ewent. sumę. Po zlikwidowaniu danego stosunku prawnego weksel zostaje zwrócony. Następnie dany interesant może użyć blankietu kilkakrotnie. Ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż skarb narażony jest przez to na stratę, gdyż opłata 30 zł. ulega zaplaceniu raz jeden zamiast kilku razy. Wobec tego ministerstwo poleciło, by od interesantów składających weksle kaucyjne — odbierać deklarację wyrażającą zgodę na skasowanie blankietu ulegającego zwrotowi. Uważamy, iż pogląd ministerstwa nie jest uzasadniony. Opłata stemplowa przewidziana jest wszak właśnie za zużycie blankietu, t. j. za wypełnienie go treścią weksla. Z jakiej racji ściągając opłatę skoro nie nastąpiło zużycie polegające na stworzeniu zobowiązania wekslowego? 4) Podanie o zwrot cla w przypadku gdy zwrot należy się z powodu ułgi celnej, uzyskanej po uiszczeniu kwoty są wolne od opłaty.

Strejk w kopalniach francuskich

Paryż, 2 stycznia. Strejk wśród robotników, zatrudnionych w kopalniach francuskich rozszerza się w dalszym ciągu. Dla poparcia strejkujących robotników przystąpili do bezrobocia robotnicy, załogi w przemyśle metaluricznym.

„OJCZE..!” w kinie „LUNA”. Główna rolę odtwarza słynny H. B. Warner, pamiętny odtwórca roli Chrystusa w filmie „Król Królów”. Następna wielka rolę gra Louis Wolheim, sympatyczny „Bulba” z filmu „Burza”. Role żeńskie odtwarzają piękna Imogena Robertson, znana w Ameryce, pod pseudonimem Mary Nolan i znana wampirzyca, Anna O. Nilson. Film „Ojciec” to największy przebój sezonu.

„ARARAT” Łódzki Teatr Kameralny — Kier. M. Broderzon. — 43 Zachodnia 43. Dzisiaj i codziennie o godz. 9.30 punktualnie powtórzenie programu p. n. „ŁATKI” Kasa czynna od godz. 6-ej wiecz.

## Polska w cyfrach. Bilans gospodarczy kraju za rok 1928-u.

III.

### 7. PRZEMYSŁ.

W ciągu 1928 roku przemysł polski wykazał poważne wężenie rozmachu produkcyjnego. Liczba bezrobotnych z początkiem listopada wyniosła ok. 85 tys. ludzi, z tego kwalifikowanych pracowników oraz umysłowych tylko ok. 45 tysięcy. W listopadzie poprzedniego roku było bezrobotnych 115 tysięcy ludzi. Cyfry te są bardzo znamienne.

Pomysłowy obraz daje cyfra zatrudnionych. W październiku było zatrudnionych w Polsce w przemyśle razem 617 tysięcy osób. W roku poprzednim było tylko 518 tysięcy, w roku 1926 — 443 tysiące, w roku 1925 — 426 tysięcy. Jak widzimy, w ciągu trzech lat liczba ludzi, którzy znaleźli zatrudnienie w polskim przemyśle, wzrosła prawie o połowę.

Znamienne jest wzrost ilości robotniko-godzin, przepracowanych tygodniowo w przemyśle przetwórczym. W październiku bieżącego roku ilość ta wyniosła — 25 milionów. Ta sama cyfra w roku poprzednim wyniosła tylko 19 milionów.

Według statystyki GUS., w końcu października 1928 roku określają w procentach stan zamówień jako:

	dobry	średni	zły
cementownie	60,6	39,4	—
wapienniki	24,8	43,4	31,8
cegielnie	16,8	69,5	13,7
luty szklane	7,0	66,3	26,7
fabryki porcelany	11,5	77,6	10,9
metalurgia	10,2	72,9	16,9
maszynowy	17,1	67,9	15,0
elektrotechnika	34,2	64,0	1,8
refinerie nafty	2,9	91,0	6,1
przedzalnice i tkalnie	9,0	62,2	28,8
papierne	36,3	53,3	10,2
garbarnie	—	63,2	36,8
tartaki	14,0	61,9	24,1
fabr. mebli giętych	—	94,5	5,7
cukrownie	—	—	—
browary	18,4	72,6	9,0
młyny	6,8	72,6	20,6
fabryki tytoniu	—	—	—
fabryki konserw	42,0	53,2	4,8
fabryki obuwia	21,0	46,3	32,7

Znaczny rozwój produkcji przemysłowej nie pozostał bez wpływu na układ rynku towarów przemysłowych. Bardzo widoczną jest w wielu gałęziach pewna nadprodukcja o charakterze bądź to stałym, bądź to konjunkturalnym.

Trudności zbytu wyrażyły się m. in. w tylekroć omawianym zjawisku przedłużania się terminów pokrycia. Zwłaszcza w gałęziach, produkujących artykuły bezpośredniej konsumpcji — z punktu widzenia ogólnego - gospodarczego zjawisko to nabrało charakteru finansowania spożycia, ponad siły gospodarstwa.

Przeciwko tym, w dużej mierze niezdrawym, objawom ujawniła się reak-

cja. Częściowo spontanicznie częściowo z inicjatywy rządu, zmierzającego do podniesienia w tej drodze rentowności warsztatów pracy, w całym szeregu gałęzi potworzyły się bardziej lub mniej spójne porozumienia producentów.

W tym kierunku rok 1928 przyniósł decydujące zmiany. Podnieść należy, że w obecnej chwili kartele i syndykaty po mału ogarniają niemal wszelkie działy produkcji przemysłowej. Wylczyłmy najważniejsze: żelazo, węgiel, cement, prąd, dzianinność, nafta. Cały szereg drobniejszych galezi idzie w tym kierunku. W każdym razie w naszych czasach dokonuje się widoczna strukturalna przemiana aparatu produkcji przemysłowej o kardynalnym znaczeniu dla rozwoju naszego gospodarstwa społecznego. Państwo, o ile nie jest samo inicjatorem, jest czynnikiem przyjaźnie neutralnym i na stanowisku przyjaźnie neutralności stanie, zda się, w opracowywanej ustawie o kartelach i syndykatach.

O ile chodzi o możliwości rozwoju dla przemysłu, to bieżący rok, podobnie jak i poprzednie, wykazały możliwości ekspansji eksportowej głównie dla przemysłów surowcowych (węgiel, drzewo), nadto dla cukru, wyrobów hutniczych.

Komplikacje w zbycie wewnątrz kraju jakie ujawniły się w toku bieżącego roku, nie powinny zamykać nam oczu na

ogólną tendencję systematycznego wzniesienia rynku wewnętrznego. Według danych centralnego zw. polsk. przem. gór. handl. fin., spożycie w kilogramach na głowę ludności wynosiło:

	1924	1925	1926	1927
Węgiel kamienny	700	710	730	840
Wyroby żelazne	13,8	19,7	19,1	27,1
Tkaniny bawełniane	2,0	2,1	2,4	3,3
Papier	2	2,3	3,5	2,9
Cukier	6,3	8,7	9,2	10,8

Cyfry znamienne i nie wymagają komentarza.

### 8. HANDEL.

O obrotach w handlu zagranicznym wspominaliśmy wyżej.

Niewątpliwie obroty handlu krajowego wznoszą również — zjawisko w części pochodne w stosunku do zjawisk poprzednio omówionych.

W pewnej mierze wykładnikiem obrotów jest cyfra naładunku kolejowego. Otóż dla przewozu w kraju naładunku na polskich kolejach państwowych przeciętnie dziennie: w październiku 15 tysięcy wagonów 15-tonnowych. Analogiczna cyfra z października 1927 roku wynosi 13 tysięcy. Dla porównania przytoczymy, że przeciętna dzienna dla całego roku wynosiła w r. 1925 — 8 tys., w r. 1926 — 8 tys., w r. 1927 — 10.

O rozwoju operacji handlowych w pewnej mierze świadczy zaobserwowany wzrost dochodów państwa z opłat

stemplowych. W pierwszym półroczu r. 1928/29, t. zn. za okres kwiecień — wrzesień opłaty te dały 59,4 zamiast 50 procent przewidywał rocznych.

W części wnioskować można także z rekordowych wpływów podatku obrotowego, wynoszących w tym samym czasie aż 83,2 procent!

Przyczynkiem do ilustracji stanu handlu będzie wskazanie że na obszarze Rzeczypospolitej ogłoszono w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1928 roku 118 upadłości firm handlowych. W roku 1926 ogłoszono 193, a w roku 1927 — 143 upadłości tego rodzaju firm.

Pozycja handlu w całokształcie naszego życia gospodarczego bezsprzecznie podnosi się systematycznie. Lata 1927 i 1928 są okresem wzniesającego zrozumienia w Polsce znaczenia dobrze funkcjonującego aparatu, rozrównującego wytwory produkcji. Znaczenie to nie jest jednak jeszcze zupełnie doceniane.

Widoczne jest zaniedbanie bezpośredniego kredytowania handlu.

**W KRAJU NASZYM. JAK POWIEDZIANO, PRZECIĄŻONE JEST MIASTO. A W MIEŚCIE SZCZEGÓLNIE PRZECIĄŻONE JEST KUPIECTWO.**

Tendencje syndykalistyczne - kartelowe w przemyśle, o których mowa wyżej, przyczyniły się do uporządkowania rynku, z czego pewien profit odniósł kupiectwo.

W ostatnich miesiącach 1928 r. wśród kupiectwa szeregu galezi uwydatniły się obawy, aby wspomniane tendencje nie osłabiły położenia kupca, wobec przemysłowca bez odpowiedniej rekompensaty w postaci wzmocnienia pozycji kupca względem ostatniego ogniwa — konsumenta.

Obawy te mogą się tylko w części wydawać uzasadnionymi.

Dr. Z.

## Wszystkie banki warszawskie uniknęły przymusowej likwidacji.

Komisariat bankowy ministerstwa skarbu rozpoczął rewizję w domach bankowych i kantorach wymiany, mającej na celu ustalenie faktycznej wysokości kapitału zakładowego wspomnianych przedsiębiorstw.

Domy bankowe, które nie wykazują się kapitałem 500.000 złotych i kantory wymiany — kapitałem 250.000 złotych ulegną przymusowej likwidacji.

Jak się dowiadujemy, żaden z warszawskich banków akcyjnych nie ulegnie

przymusowej likwidacji, gdyż wszystkie banki wykazały się już w dniu dzisiejszym ustawowym kapitałem 2 i pół miliona złotych.

Bank dla handlu zagranicznego, który znajduje się w stanie likwidacji jeszcze od listopada ubiegłego roku, będzie zwiniony z innych powodów.

Obecnie Warszawa posiada 20 banków akcyjnych, 15 oddziałów banków prowincjonalnych, oraz 1 oddział banku zagranicznego.

### GIELDY.

**URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ**  
GOTÓWKA: Dolar 8.88 i pół, CZEKI: Belgia 124.06, Holandia 358.30, Londyn 43.28 43.27, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.88 i pół, Praga 26.41 i trzy czwarte, Szwajcaria 171.82, Włochy 46.69 i pół, Marka niemiecka 212.25.

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE**  
Pożyczka inwestycyjna 108, 105,50. Dolarówka 104, 105, 5 proc. konwersyjna 67, 8 proc. konwers. kolejowa 60, Kolejowa 102,50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. B-ku Gosp.

Krajowego 83, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.50, 49, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 49, 5 proc. m. Warszawy zł. 53.25, 8 proc. m. Warszawy zł. 68.50, 69, 8 proc. m. Lublina 79.

### AKCJE.

Bank Polski 182, 185. Bank Zachodni 84.50, Kłajewski 96, Spless 230, Sila i Światło 104, Cukier 49, Małopolski 27, Leszczyński 20.50, Węgiel 102, Lilpop 39, Modrzejów 33, Norblin 210, Ostrowieckie Serja B. 94, Rudzki 44, Starachowice 40.50, 40, 40.25.

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 29 grudnia 1928 r. w sprawie Nr. Z. 162/28 postanowił: 1) ogłosić upadłość firmy „Michawit” w osobie Jankowa Michałowicza, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 17 grudnia 1928 tymczasowo, 3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Hamburga, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adwok. Markowicza, 5) nakazać opiekowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego, oraz wspólników, gdziekolwiek się one znajdują, 6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H. 7) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r., 8) wyrok opatrzyć rygiorem tymczasowej wykonałości, 9) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Kurator upadłości  
(—) ADOLF MARKOWICZ, apl. adwok.  
Łódź, ul. Cegielniana 3.

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 10 stycznia 1929 r. o godz. 12 w południe stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, pokój 64 osobistie lub przez pełnomocników w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:  
(—) S. HAMBURG.

## Dyrekcje Gimnazjów Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają, że wpisy uczniów i uczenie przyjmują kancelarje:

**I Gimnazjum Męskiego, przy ul. Magistrackiej 21**  
**II Gimnazjum Męskiego, przy ul. Magistrackiej 22**  
**Gimnazjum Żeńskiego, przy ulicy Piromowicza 7**  
w godzinach biurowych.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 4 stycznia b. r.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Basj Milner wzywa wierzycieli, ażeby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia złożyli jemu lub w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swych wierzytelności oraz oświadczyli w jakiej wysokości są wierzycielami.

Sprawdzenie wierzytelności przez Sędziego Komisarza odbędzie się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 27 lutego 1929 r. o godz. 12 w południe.

Syndyk tymczasowy  
SAMUEL EJZNEROWICZ, apl. adw.  
Łódź, Zawadzka 15.

## Zespół 18 główkowej Kotonmaszyny

36 G. G. okazjnie do sprzedania.  
Pełna gwarancja,  
że po zmontowaniu na miejscu maszyna wyda pierwszorzędną produkcję. Oferty sub „Kotonmaszyna” do adm. „Republiki”.

W sobotę dnia 5-go stycznia 1929 roku w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 315 odbędzie się

### Towarzyska Gra w Lotto

dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.  
Początek o godz. 9-ej wiecz. Wjście bezpłatne.

Zarząd Stowarzyszenia Komwojazerów k. O. H. P.

---

### Instytut de Beaute

ANNA RYDEL

Diplômée de l'Université de Beauté Paris  
Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92  
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą elektroterapia „Solux” Przyjmuje od 10—3 wiecz.

---

### Doktor LAGUNOWSKI

Choroby skórne weneryczne i moczopielicowe  
Gdańska 42.  
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2, i 8—9 w.

